

# Martuszewski, Edward

---

## Sprawa zwolnienia radcy Rättiga w 1845 roku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 359-372

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Edward Martuszewski

## SPRAWA ZWOLNIENIA RADCY RÄTTIGA W 1845 ROKU

Radca Rättig uważany jest za jednego z najbardziej zdecydowanych rzeczowników germanizacji szkolnictwa mazurskiego a tym samym całych Mazur<sup>1</sup>. Stało się to przede wszystkim za sprawą książki Gustawa Gizewiusza, w której radca Rättig tylko w jednym miejscu wymieniony jest po nazwisku<sup>2</sup>, ale mimo to bez obawy pomyłki można uznać go za człowieka, którego książka ta najsilniej piętnowała, między innymi z powodu tego rodzaju oświadczeń: [germanizacja szkolnictwa jest słuszna] „choćby nawet z tego powodu, dla dobra przyszłych, jedno czy też parę pokoleń miało być i powinno być straconych”<sup>3</sup>.

Zarówno książka Gizewiusza, jak i zachowane zasoby archiwalne dostarczają licznych, konkretnych przykładów bezwzględności, z jaką realizował Rättig postawione przed nim zadania. Znacznie mniej natomiast wiemy o jego drodze życiowej, zanim został radcą szkolnym i reencyjnym w Gąbinie, a jeszcze mniej o okolicznościach, w jakich musiał w 1845 roku ustąpić ze swego stanowiska. Przeniesienie Rättiga słusznie uznane zostało już przez współczesnych mu za korektę dotychczasowej polityki w stosunku do ludności polskiej na Mazurach ze strony władz pruskich. Ale okoliczności przeniesienia Rättiga były dotychczas całkowicie nieznane.

Karol August Rättig urodził się 28 grudnia 1794 roku w Królewcu<sup>4</sup>. 1 paź-

---

1 A. Wojtkowski, *Gustaw Gizewiusz i jego listy do Józefa Łukaszewicza, Andrzeja Niegolewskiego i Edwarda Raczyńskiego*, w: *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855. Księga pamiątkowa pod redakcją W. Pniewskiego*, Gdańsk 1933, s. 282; Wł. Chojnacki, *Mazury i Warmia 1800—1870. Wybór źródeł*, Wrocław 1959, s. LIV.

2 [Gustaw Gizewiusz], *Polska kwestia językowa w Prusach. Die polnische Sprachfrage in Preussen. Wybór materiałów zebranych i opatrzonego komentarzem przez...*, Reedykcję przygotował i przedmową oraz skorowidzem opatrzył Wł. Chojnacki, Poznań 1961, s. 211.

3 [G. Gizewiusz], op. cit., s. 227 (dass immerhin eine oder ein Paar Generationen zum Heile der kommanden verloren gehen sollten und könnten). Wymowny w tym kontekście jest następujący fragment wspomnień Wojciecha Kętrzyńskiego z 1908 r. *Z dziejów mojej młodości*, Zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 6233(I, k. 12): „Razu jednego byłem świadkiem pewnej rozmowy między p. Dr Zettnowem a radcą szkolnym — który zdaje mi się, że to miało miejsce w r. 1845 — przybył z Gąbina, aby przeprowadzić germanizację szkół polskich. Dr Zettnow zwrócił uwagę p. radcy szkolnego na to, że przez kasację języka polskiego wielką krzywdę się wyrządza ludności polskiej i jej kulturalnemu rozwojowi. Na to odpowiedział p. radca, a jego słowa utkwiły mi na zawsze w pamięci, że dla osiągnięcia wielkiego celu, jest to rzecz obojętna, czy jedna lub dwie generacje »über Bord geworfen werden“.

4 L. Rhesa, *Kurzgefaste Nachrichten von allen seit 1775 an den evangelischen Kirchen in Ostpreussen angestellten Predigern als Fortsetzung der Arnoldschen Presbyterologie auf Veranstaltung des Königlichen Consistoriums, Königsberg 1834*, s. 11.

dziennika 1810 roku zapisał się na Wydział Teologiczny Albertyny<sup>5</sup>, na który uczęszczał do 1816 roku, z przerwą spowodowaną w latach 1813/14 ochotniczą służbą wojskową<sup>6</sup>. Nie tylko zaciągając się do wojska młody Rättig manifestował swoje uczucia patriotyczne. Już w 1812 roku w trakcie ćwiczeń prowadzonych przez profesora Ferdynanda Delbrücka omawiając odę Schubartha<sup>7</sup> na cześć Fryderyka II pozwolił sobie na takie aluzje do współczesności, że profesor musiał prosić studenta o uwzględnienie faktu, iż w mieście pełno jest francuskiego wojska. Rättig mimo to kontynuował swoje wywody na temat bohaterstwa, odmawiając tej cechy przede wszystkim Napoleonowi<sup>8</sup>.

W dwa lata po Rättigu rozpoczął studia na Albertynie Karol Gottlieb Reh-sener, który w latach 1820—1862 był diakonem w Kłajpedzie<sup>9</sup>. Pozostawił on następującą charakterystykę Rättiga:

„Należał do tych notablów na Uniwersytecie, którzy imponowali górnolotnymi mowami. Uważany był też za filozofa. »Szkoda — mawiał radca konsystorza Krause — że idea absolutu tak bardzo sprowadziła na manowce naszego Rättiga. Kto wie jednak, może jego energiczny duch znów się odnajdzie«. Pewnego razu spotkałem go na ulicy w Królewcu jako kandydata — krótkiego, grubego, barczystego, z długimi, poczerionymi włosami, spadającymi mu na ramiona. Miał na sobie nieporządne i pokryte pierzem ubranie. Szedł gdzieś przed siebie chwiejnym krokiem. Stanowił zjawisko tak dziwne i niezwykłe, że przystanąłem i patrzyłem za nim. Mógłbym go wówczas uznać za przykład wykolejonego studenta. I oto teraz przybywał do Kłajpedy jako tymczasowy proboszcz oraz superintendent in spe. Łatwo sobie wyobrazić, jak się poczułem”<sup>10</sup>.

Rehsener w swoich wspomnieniach przechodzi bezpośrednio od 1816 do 1831 roku. W tej luce czasowej miały miejsce następujące fakty: 24 kwietnia 1818 roku biskup Ludwik Ernst von Borowski<sup>11</sup> ordynował Rättiga jako kazno-

5 G. Erler, *Die Matrikel der Albertus-Universität zu Königsberg i. P.*, Bd. 2, *Die Immatriculationen von 1657—1829*, Leipzig 1911/12, s. 700.

6 *Gedenkbuch der zur dritten Jubelfeier Albertina's versammelt gewesenenen Commilitonen*, Königsberg 1844, s. 12. Rättig, już jako radca szkolny w Gąbinie, wpisał się z okazji jubileuszu czterowierszem: *Das Haus ist zerfallen — /Was hat's denn für Noth? /Ein Geist lebt in uns Allen /Und unsere Burg ist Gott*. W latach 1813—1814 służył w elitarnym pułku wschodniopruskiej kawalerii narodowej i wrócił z wojny bez żadnego szwanku na ciele. *Zentrales Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg* (dalej ZSTA Merseburg) Rep. 76 II Sect. 3 Gumbinnen a Nr 6 *Nachweisungen über die im Regierungs Bezirke Gumbinnen statgefundenen Anstellungen und Weiterbeförderungen 1828—1848*, k. 44).

7 Krystian Fryderyk Daniel Schubart (1739—1791), poeta i publicysta, jako przeciwnik rządów niemieckich despotów więziony był przez dziesięć lat przez księcia wirtemberskiego. Należał do czołowych poetów „burzy i naporu”, stawał w obronie ruchów wolnościowych w Polsce, Ameryce i Afryce. Jego liryka polityczna przepojona jest nienawiścią do feudalnego despotyzmu i umiłowaniami wolności.

8 G. von Selle, *Geschichte der Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen, Zweite, durchgesehene und vermehrte Auflage*, Würzburg 1956, s. 260.

9 G. Erler, op. cit., s. 706; F. Möller, *Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Bd. 1, *Die Kirchspiele und ihre Stellenbesetzungen*, Hamburg 1968, s. 94.

10 C. G. Rehsener, *Am Osteestrand von Pommern bis Memel. Leben und Wirken des Pfarrers... (1790—1862)*. Von ihm selbst erzählt, Herausgegeben von Willy Quandt + und Hans-Joachim Behr, Berlin 1977, s. 137.

11 L. E. von Borowski (1740—1831) należał na przełomie XVIII i XIX wieku do najwybitniejszych osobistości nie tylko w Królewcu, ale też na dworze królewskim.

dzieję w królewieckim Collegium Friedericianum, a w cztery lata potem młody duchowny został kaznodzieją w I. dywizji i pozostawał na tym stanowisku do września 1831 roku. Proboszczem i superintendentem kłajpedzkim był bardzo krótko, gdyż już w sierpniu 1832 roku objął stanowisko radcy reencyjnego i szkolnego w rejencji gąbińskiej<sup>12</sup>.

Warto w tym miejscu jeszcze raz zacytować wspomnienia Rehsenera o Röttigu: „Ani przez chwilę nie żyłem z nim w niezgodzie, miał bowiem wprawdzie naturę szorstką, ale jednak szczerą. Mogłem dziwić się jego niezwykłemu sposobowi bycia, ale nigdy nie miałem powodu, aby być mu niechętnym. Kilka razy słyszałem jego kazania i zadawałem sobie trud zachowania uwagi aż do końca, ale nigdy mi się to jednak nie udało. Wychodziłem nie wiedząc, co usłyszałem. Nie były pietystyczne, nie były też racjonalistyczne — podniosłe słowa, piękne kwiaty. Kazania Röttiga, wyrastające z jego idealistycznych koncepcji, może były dla niego zrozumiałe (choć nie jestem o tym całkowicie przekonany), ale na pewno nie były pojmwane przez innych. — W gruncie rzeczy był dobrym człowiekiem, lecz jakże wielka musiała być jego szorstkość, skoro ściągnęła na niego tyle winy, pasji i zrządzenia losu”<sup>13</sup>.

Szorstkość Röttiga nie przeszkodziła jego koledze Rehsenerowi zachować go w dobrej pamięci, musiała jednak doprowadzić do konfliktów między nim a osobami mniej dla niego wyrozumiałymi. I tak na przykład w 1836 roku radca Röttig wdał się na przyjęciu u naczelnego prezesa prowincji pruskiej, Teodora von Schöna, w polemikę z tyłzyckim nauczycielem gimnazjalnym Edwardem Giseviusem<sup>14</sup>, który właśnie opublikował reportaż o Litwinach pruskich. Wymiana zdań zakończona została przez Röttiga kpiącym pytaniem: „A więc chciałby pan zapewne, aby język litewski wprowadzony został do gimnazjum jako przedmiot nauczania?”

Odpowiedź Edwarda Giseviusa brzmiała: „Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni”<sup>15</sup>.

Edward Gisevius zwrócił się wówczas do króla, prosząc go w imieniu Litwinów o zachowanie ich mowy — niewątpliwie wbrew tendencjom, które reprezentował radca Röttig.

Jeszcze przed objęciem przez niego stanowiska radcy szkolnego w rejencji gąbińskiej, na terenie Prus Wschodnich i Zachodnich, w okresie gdy re-sortem oświaty kierował w Królewcu radca Gustaw Fryderyk Dinter, prowadzone były pierwsze próby wprowadzania języka niemieckiego do polskich i litewskich szkół elementarnych<sup>16</sup>. Röttig próby te nie tylko kontynuował, ale też nadał im charakter zdecydowanej, nie liczącej się z niczym akcji.

12 L. Rhesa, op. cit., s. 12; C. G. Rehsener, op. cit., s. 138; F. Möller, op. cit., s. 94, 242; ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, Der Regierung und Schulrat Röttig 1845—1848, k. 19; ZSTA Merseburg Rep. 76 II Sect. 3 Gumbinnen a Nr 6, Nachweisungen... 1828—1848, k. 44. Wystawiona w imieniu króla 14 VI 1832 r. nominacja dawała oprócz 1200 tal. pensji 200 tal. dodatku osobistego.

13 C. G. Rehsener, op. cit., s. 139.

14 Edward Gisevius (1798—1880), syn Samuela, brat stryjeczny Gustawa Gizewiusza, nauczyciel gimnazjalny w Tyłży, zbieracz folkloru litewskiego, publicysta, malarz.

15 J[an] S[embrzycki], *Eduard Gisevius (1798—1880)*, *Altpreuussische Monatsschrift*, Bd. 17, 1880, ss. 599—560; E. Martuszewski, *Polscy i niepolscy Prusacy*, Olsztyn 1974, s. 79.

16 E. Martuszewski, *Pierwsze próby wprowadzenia języka niemieckiego do szkół elemen-*

To, co robił radca Rättig po 1832 roku było konsekwencją generalnych założeń, reprezentowanych już wcześniej przez naczelnego prezesa prowincji pruskiej, Teodora von Schöna. W swoim sprawozdaniu z 16 marca 1829 roku, twierdząc jakoby jego prowincja była „forpocztą cywilizowanego świata” von Schön pisal:

„Zagadnienie szkoły w Prusach Wschodnich i Zachodnich wydaje mi się najważniejszym z wszystkich zagadnień i proponowałbym preferować je, jeśli chodzi o udzielenie pomocy. — Niemieckie wykształcenie powinno być ponadto tutaj tarczą i bronią przeciwko sąsiedniej Słowiańszczyźnie. Szkoła jawi mi się tu jako najważniejszy fundament państwa, gdyż tylko za pośrednictwem szkoły jakiś lud może stać się świadomy swego właściwego stosunku do Boga i do władcy kraju”<sup>17</sup>.

Pogardliwy i wrogie stosunek naczelnego prezesa do wszystkiego co polskie, przejawiający się w łączeniu słów „Polonismus” i „Barbarei”, znajdujemy w jego sprawozdaniu z 10 lipca 1833 roku<sup>18</sup>. Takie stawianie sprawy było obowiązujące dla radcy Rättiga jako podwładnego von Schöna.

W pięć lat potem, 19 marca 1838 roku, po wyeksponowanym przez Gizewiusza synodzie oleckim z 1836 roku<sup>19</sup>, po pierwszych konfliktach z superintendentem elckim Tymoteuszem Kriegerem w sprawie szkoły miejskiej w Elku<sup>20</sup>, radca Rättig informował ministra oświaty von Altensteina o oporze, jaki stawiają niektórzy duchowni w stosunku do upowszechniania niemieczyny wśród ludności litewskiej i polskiej za pośrednictwem nauki szkolnej<sup>21</sup>. Rättig rozróżniał wówczas opór negatywny i pozytywny (negativ-positiv), wy-daje się jednak, że w języku polskim bardziej właściwe będą w tym przypadku słowa „bierny” i „czynny”.

Swoje rozważania na temat oporu niektórych księży poprzedzał Rättig powo-łaniem się na instrukcję ministerstwa z 18 listopada 1829 roku (§ 14, uwaga 1)<sup>22</sup>, która mówiła, że „w szkołach, gdzie chwilowo młodzież musi być jeszcze nau-czana po litewsku i po polsku<sup>23</sup>, nie powinno zabraknąć codziennego i regu-larnego ćwiczenia w czytaniu, mówieniu i pisaniu po niemiecku”.

Radca Rättig informował ministra w dalszym ciągu, że instrukcja w wielu parafiach nie była honorowana i że wobec tego władze rejencyjne „widziały się zmuszone” do wydania zarządzenia z 25 czerwca 1834 roku (wyeksponował

tarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1977, nr 3—4, ss. 311—312.

17 ZSTA Merseburg, Rep. 90, Tit. 38, Nr 16, Bd. 1, Die Berichte über die Verwaltung der Provinz Preussen 1829—1832, k. 1—2.

18 ZSTA Merseburg, Rep. 90, Tit. 38, Nr 16, Bd. 2, Die Berichte über die Verwaltung der Provinz Preussen 1833, k. 3.

19 [G. Gizewiusz], op. cit., ss. 25—53.

20 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Rejencja Olsztyńska 1758, Szkoła miejska w Elku 1827—1835, k. 227—252, Pismo deputacji szkolnej z 30 III 1830 r.

21 ZSTA Merseburg, Rep. 76 Sect. I Generalia aa Nr 31 Bd. IV, 1835—1841, Gebrauch der polnischen Sprache betreffend, k. 116—117, Pismo Rättiga z 19 III 1838.

22 Por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, s. 320.

23 Słowa „chwilowo”, „musi”, „jeszcze” oznaczają, że wbrew późniejszym, obłudnym, mającym uspokoić opinię publiczną zapewnieniom, jakoby chodziło tylko o uzupełnienie wykształcenia językiem urzędowym, władze już w 1829 r. zakładały wyrugowanie języka polskiego ze szkół. Donos Rättiga z 1838 r. był więc konsekwencją wcześniejszych, odgórnych dyspozycji i ustaleń.

je potem Gizewiusz rozpoczynając przedrukiem tego „wymuszonego” rozporządzenia *Die polnische Sprachfrage in Preussen*).

I to zarządzenie było bojkotowane w wielu parafiach, na przykład w Cichych<sup>24</sup>, a lojalnością (czyli gorliwością germanizacyjną) wyróżniły się wówczas superintendentury w Węgorzewie i Giżycku, po części w Mrągowie<sup>25</sup>.

Zdaniem radcy Rättiga powodami biernego (negatywnego) oporu były: 1) obojętność, 2) niewiara w możliwość upowszechnienia niemieczyny, 3) „jednostronne umiłowanie (Vorliebe) języka polskiego względnie litewskiego”, 4) obawa przed zakłóceniem dotychczasowych stosunków.

To ostatnie sformułowanie zostało rozwinięte i wyjaśnione w dopisku na marginesie, z którego wynika, że zdaniem radcy konsystorza Kaehlera<sup>26</sup> mazurscy pastorycy byli z sobą bardzo spowinowaceni i spokrewnieni, a tworząc coś w rodzaju klanu bali się ewentualnych konkurentów do stanowisk duchownych spoza swego elitarnego grona.

Bierne formy oporu miały być szczególnie silne w powiecie oleckim i piszkim<sup>27</sup>, lecz dzięki odpowiednim działaniom<sup>28</sup> zostały zmniejszone. „Jedynie superintendent w inspekcji elckiej<sup>29</sup> według informacji niektórych diecezjan

24 W latach 1822—1839 najpierw diakonem, następnie proboszczem (zarazem lokalnym inspektorem szkolnym) był w parafii Ciche Karol Adam Rohmann, urodzony w 1793 r. w Czerwonej pod Goldapią, w latach 1839—1850 proboszcz w Grabowie i superintendent goldapski. W książce Gizewiusza występuje (anonimowo) jako uczestnik synodu w Olecku w 1836 r. (por. przypis 19), natomiast o szkołach w jego parafii nie ma ani słowa.

25 W Węgorzewie w latach 1820—1825 diakonem, następnie zaś do 1845 r., do chwili śmierci proboszczem i superintendentem był Samuel Neumann (książka Gizewiusza zawiera dużo materiału na temat jego germanizatorskiej działalności, brak w niej natomiast bliższej informacji na temat superintendenta giżyckiego Gottlieba Skupcha i na temat proboszcza w Szeslinie a zarazem superintendenta mrągowskiego Andrzeja Leopolda Pawlika). Na temat wszystkich trzech superintendentów por. E. Martuszewski, *Marcin Gerss jako nauczyciel (1828—1850)*, KMW, 1978, nr 1, ss. 3—26.

26 L. A. Kähler (1775—1855), teolog ewangelicki, od 1819 r. radca konsystorza królewieckiego, profesor teologii oraz superintendent w Królewcu (to ostatnie stanowisko piastował do 1843 r., kiedy to ze względu na stan zdrowia przeszedł na emeryturę). Odgrywał dużą rolę w życiu pruskiego Kościoła ewangelickiego, zwłaszcza po śmierci biskupa Borowskiego.

27 Superintendentem oleckim był w latach 1820—1837 (do chwili śmierci) August Fryderyk Tymoteusz Czygan, założyciel i redaktor pierwszego w języku polskim pisma dla Mazurów „Nowiny o rozszerzaniu wiary chrześcijańskiej”, brat stryjeczny Gustawa Gizewiusza (jako syn proboszcza trełkowskiego Jakuba Czigana i jego żony Jakobiny Luizy z domu Giseviusy). August Czygan z Olecka był również założycielem „Towarzystwa Misyjnego” i preparandy nauczycielskiej. Przewodniczył w 1838 r. synodowi, który zaprotestował przeciwko germanizacji szkół mazurskich. W Piszu w latach 1791—1800 superintendentem był Jakub Hambruch, który uważał, że „wytepienie mowy ojczystej jest niemożliwe a także niewskazane” (J. Brehm, *Die Entwicklung der Volksschule in Masuren im Rahmen der Gesamtentwicklung der preussischen Volksschule*, Bialla 1914, ss. 278—279; por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, s. 309). Po nim do 1838 r. stanowisko to zajmował Paweł Samuel Paulini, następnie zaś — przez 30 lat — zwolennik germanizacji Gottfried Schulz (G. Gizewiusz), op. cit., ss. 413—416).

28 Rättig stwierdza w tym miejscu pośrednio, że najwyższe władze Kościoła ewangelickiego w prowincji pruskiej szły na rękę władzom świeckim, dążącym do germanizacji i obśadzały wakujące stanowiska ludźmi o innym nastawieniu niż ich poprzednicy, czego wymownym przykładem może być wspomniana w poprzednim przypisie sprawa superintendencji piskiej. Inny przykład tego rodzaju polityki personalnej znajdujemy w książce Gizewiusza (ss. 230, 237—239). W tym przypadku jednak władze się zawiodły, gdyż dodany J. J. Sternowi jako adiunkt J. Preuss po przybyciu do Krukłanek okazał się nie zwolennikiem, lecz przeciwnikiem germanizacji.

29 Po Tymoteuszu Giseviusie-juniorze (stryju Gustawa Gizewiusza) superintendentem

pozwolił sobie na czynny (pozytywny) opór w ten sposób, że publicznie, podczas dorocznych wizytacji zganił tych inspektorów szkolnych [proboszczów — E.M.] i nauczycieli, którzy gorliwie zajęli się tą sprawą<sup>30</sup>, przeto byliśmy zmuszeni porozumieć się z królewskim konsystorzem, aby zapobiec w przyszłości takim i tym podobnym nadużyciom, jakie występują w zarządzaniu inspekcją etcką”<sup>31</sup>.

Minister von Altenstein, odpowiadając na pismo rady Rättiga w 1838 roku, zalecił mu ostrożność w realizowaniu generalnych założeń<sup>32</sup>, ale akcja germanizacyjna w prowincji pruskiej w stosunku do szkolnictwa nie ustała również po wstąpieniu na tron w 1840 roku Fryderyka Wilhelma IV i po mianowaniu ministrem oświaty Jana Albrechta Fryderyka Eichhorna.

W związku z otwarciem w Królewcu synodu duchownych ewangelickich prowincji pruskiej w dwudziestą niedzielę po Zielonych Świątkach 1844 roku<sup>33</sup> Rättig wygłosił w Gąbinie kazanie noszące cechy manifestacji teologicznej w stylu kaznodziei dywizyjnego Juliusza Rupp<sup>34</sup>, który też udostępnił radcy szkolnemu ambonę. Były superintendent klajpedzki nie zadowolili się wygłoszeniem kazania, ale postanowił upowszechnić swoje poglądy drukiem, napotkał jednak na trudności ze strony cenzury. Pokonawszy je wydał na początku 1845 roku broszurę o rozpraszaniu siły Ewangelii<sup>35</sup>.

etckim w latach 1820—1845 był Fryderyk Tymoteusz Krieger, siostrzeniec swego poprzednika a zarazem brat stryjeczny Gustawa Gizewiusza, który dzięki niemu otrzymał cenne materiały przeciwko Rättigowi, opublikowane w książce *Die polnische Sprachfrage in Preussen* (por. przyp. 30 i 52).

30 Natomiast Gizewiusz (op. cit., ss. 219—231) oskarża w swoich komentarzach superintendenta Neumanna z Węgorzewa o nadużywanie autorytetu sprawowanego przez niego urzędu dla popierania germanizacji. Sprawa „zapobiegania nadużyciom”, będąca przedmiotem interwencji władz świeckich u władz duchownych, referowana ministrowi przez radcę szkolnego w marcu 1838 roku wygląda nieco inaczej w dokumentach, sporządzanych przez władzę duchowną. W sprawozdaniu za rok poprzedni podawała ona, że „superintendent Krieger w Elku jest oskarżony przez królewską rejencję w Gąbinie o to, że przeciwdziała jej rozporządzeniom, zwłaszcza tym, które tyczą szkolnictwa. 2 listopada 1837 r. zwrócono się do królewskiej rejencji w Gąbinie z prośbą, aby zechciała za pośrednictwem rady konsystorza Unverdorbena (por. przyp. 50) przeprowadzić na ten temat bliższe dochodzenie” (ZSTA Merseburg Rep. 76 II Sect. 2 Königsberg a Nr 3 Bd I, Anfertigung und Einsendung der Nachweisungen von den bei dem Königlichen Konsistorio und Provinzial-Schul-Collegio und bei der Königlichen Regierung zu Königsberg verkomenen Disciplinar-Untersuchungen 1829—1857, k. 95—96). W późniejszych sprawozdaniach konsystorza na temat przeprowadzonych dochodzeń dyscyplinarnych do sprawy tej już się nie wraca.

31 ZSTA Merseburg, Rep. 76 VII Sect. 1 Generalia aa Nr 31. Bd IV, 1835—1841, Gebrauch der polnischen Sprache betreffend, k. 116—117.

32 Ibidem, Pismo ministra Altensteina z 25 IV 1839 r., k. 118, zawierające m.in. zwrot „völlige Assimilation nur langsam”.

33 Czyli 13 października.

34 Juliusz August Rupp (1809—1884) po studiach teologicznych na Albertynie był od 1832 r. nauczycielem w gimnazjum królewieckim, a od 1842 r. kaznodzieją dywizyjnym. 6 I 1845 r. konsystorz — ze względu na głoszone przez niego poglądy — postanowił pozbawić go stanowiska duchownego. Po zatwierdzeniu tej decyzji Rupp 17 XII 1845 roku wniósł o niej odwołanie, które nie zostało uwzględnione (ZSTA Merseburg, Rep. 76 II Sect. 2 Königsberg a Nr 3, Bd. Anfertigung und Einsendung der Nachweisungen... vorgekommenen Disciplinar-Untersuchungen 1829—1857, k. 209—210). W następnym roku założył „wolną gminę ewangelicką” i nawiązał kontakty z analogicznymi sektami, działającymi już wcześniej w Saksonii (por. przyp. 55). W okresie Wiosny Ludów Rupp deklarował się jako zwolennik odzyskania wolności przez Polskę.

35 C. Rättig, *Die Verstörung der Kraft des Evangeliums in der Kirche des Herrn. Eine*

Jednym z elementów nacisku, jaki wówczas zastosował, aby zrealizować swój zamiar, było zamieszczenie 24 stycznia 1845 roku w „Intelligenz-Blatt für Littauen” ogłoszenia tej treści:<sup>36</sup>

„Prośba. Posiadam ważne i decydujące powody, aby przypuszczać, że będące w moim posiadaniu Biblie i Nowe Testamenty nie są kompletne. Nie mogę mianowicie odnaleźć w nich miejsca, w którym nasz Pan powiedział: »Po tym rozpozna się was, jako moich prawdziwych uczniów, że nauczyliście się katechizmu na pamięć«, albo też takich słów: »Po tym rozpozna się was, jako moich prawdziwych uczniów, że przesadzacie w sprawie ksiąg symbolicznych«. Ponieważ bardzo mi zależy na otrzymaniu pełnego egzemplarza, proszę każdego, kto znajduje się w posiadaniu takowego, w którym można znaleźć cytowane miejsca, aby zechciał mi go przekazać bez względu na cenę. Gąbin w styczniu 1845. C. Rättig”<sup>37</sup>.

Już 3 lutego 1845 roku wychodząca w Lipsku „Deutsche Allgemeine Zeitung” przedrukowała w 34 numerze ogłoszenie Rättiga, uzupełniając je komentarzem:

„Jeśli się nie mylimy, jest to ten sam radca rejencyjny i szkolny Rättig, którego kazanie wygłoszone na otwarcie synodu, gdy miało być ogłoszone drukiem, napotkało na wielkie trudności cenzuralne, ale po ich przewyciężeniu niedawno temu ukazało się”<sup>38</sup>.

W ten sposób zatarg o charakterze teologicznym gdzieś na kresach państwa pruskiego stał się w pewnym sensie sprawą ogólnoniemiecką. Już następnego dnia pruski minister oświaty zwrócił się do naczelnego prezydenta prowincji Prusy, Karola Wilhelma Boettichera, z zapytaniem w tej kwestii, a po otrzymaniu od niego potwierdzenia<sup>39</sup>, po zapoznaniu się z memoriałem Rättiga z 31 stycznia 1845 roku<sup>40</sup>, jak również jego inkryminowaną broszurą<sup>41</sup>, listem konsystorza królewieckiego z 6 marca<sup>42</sup>, drugą broszurą Rättiga<sup>43</sup>, realizując polecenie swego władcy przedstawił mu 26 kwietnia 1845 roku sprawę radcy Rättiga<sup>44</sup>.

Już we wstępie tej obszernej, szczegółowej relacji uznał minister Eichhorn sprawę Rättiga za istotną sprawę z punktu widzenia wewnętrznej polityki państwa i Kościoła, między innymi dlatego, że w rejencji gabińskiej znajduje się 1005 szkół, w których uczy 1060 nauczycieli. Radca Rättig należałby — zdaniem Eichhorna — do wybitnych urzędników dzięki swemu rozumowi, energii i zdecydowanemu charakterowi, gdyby łączył z tymi cechami zdrową i wolną od pedagogicznych uprzedzeń umiejętność wydawania ocen. Tymczasem

*Predigt am 20. Sonntage nach Trinitatis 1844 in der altstädtischen Kirche zu Gumbinnen gehalten durch... , Königsberg 1845.*

<sup>36</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 80.

<sup>37</sup> Tekst „Prośby” cytowany za „Deutsche Allgemeine Zeitung”, egzemplarz w ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 4 (w gazecie s. 295).

<sup>38</sup> Ibidem. Sądząc na podstawie Polskiej kwestii językowej w Prusach Gizewiusz znajdował się w kontakcie z redakcją tej lipskiej gazety.

<sup>39</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 7, 9.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 11—14.

<sup>41</sup> Ibidem, k. 18.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 19.

<sup>43</sup> Ibidem, k. 24, C. Rättig, *Das Kommen des Herrn in Seiner Kirche. Eine Predigt gehalten am ersten Advents-Sonntage 1844 in der Schlosskirche von... , Königsberg 1844.*

<sup>44</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 25—38.



Rättig z niezłomną samowolą dążył do celów, które on, jako minister, musi zwalczać zarówno ze względów politycznych, jak i kościelnych.

Jednym z aspektów działalności Rättiga, traktującego sprawy ludzkie z pozycji jednostronnego, abstrakcyjnego systemu rozumowego, jest sprawa germanizacji ludności polskiej i litewskiej, drugim — sprawy kościelne.

„Jak wiadomo Waszej Królewskiej Mości, zarówno względy ludzkie, jak i polityczne od wielu lat stanowiły siłę napędową dla powolnego germanizowania nieniemieckich grup etnicznych w prowincji pruskiej, a zwłaszcza minister stanu von Schön czynił wszystko, aby osiągnąć ten cel w sposób pewny i możliwie szybko”<sup>45</sup>.

Znamienne — chyba nie tylko dla ministra Eichhorna — jest niekonsekwentne a zawarte w tym cytacie twierdzenie, jakoby minister von Schön dlatego się śpieszył, ponieważ germanizacja miała być powolna. Zamiast słowa „zwłaszcza” powinno być słowo „natomiast”, albo też należało zrezygnować ze słowa „powolna”, względnie zastąpić je słowem „szybka”.

Z innego powodu trudno się zgodzić z ministrem Eichhornem, twierzącym, że decyzja o rozpoczęciu germanizacji podjęta została „ze względów ludzkich”. Wynarodowienie, choćby „powolne” (i „przyspieszane”) nie może być ani humanitarne, ani humanistyczne, jest bowiem przymusem, narzuceniem swojej woli innym.

Minister Eichhorn, relacjonując w 1845 roku, po skandalizującym wystąpieniu radcy Rättiga jako teologa, dążenia germanizacyjne jako prowadzone już od dawna, pomijał fakt, że kurs na powolną germanizację trwał krótko, oraz — co ważniejsze — występując przeciwko metodom Rättiga nie wiązał ich z inspiracją von Schöna, którego nazwisko nie pojawia się w tym zdaniu: „Prowincjonalne organa władzy okazały jednak zbyt bezwzględną gorliwość —, szczególnie zaś Rättig —”<sup>46</sup>.

Informując w kwietniu 1845 roku o konieczności przeniesienia głównego (rzekomo) winowajcy z Gąbina, minister w ten sposób przedstawiał królowi aktualną sytuację: „Germanizacja przyjęła gwałtowny charakter i to do tego stopnia, że używanie mowy ojczystej przez dzieci karane było niemal jak jakieś przestępstwo”<sup>47</sup>.

W wyniku działalności Rättiga nauczyciele mieli podstawy do tego, aby wiązać swoje losy z efektami w gnębieniu mowy polskiej, z drugiej zaś strony z wielu okolic dochodziły do Berlina skargi na obrażanie w ten sposób najświętszych uczuć ludzkich.

Minister Eichhorn (podobnie jak jego poprzednik) nie przyjmował więc do wiadomości tezy Rättiga zawartej w słowach „byliśmy zmuszeni” (przez bierny i czynny opór ludności), ale też potępiał nie cele, lecz metody, przerażając zarazem protesty na skargi. Nie wspominając o memoriale Mrongowiusza, który wiosną 1842 roku Gizewiusz zawiózł do Berlina, Eichhorn w trzy lata potem informował króla jedynie o swoim własnym zarządzeniu z 19 maja 1842 roku<sup>48</sup> i o dalszym bojkotowaniu łagodnego kursu germanizacyjnego przez brutalnego Rättiga.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 26.

<sup>46</sup> Ibidem, k. 26.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 27.

<sup>48</sup> Gizewiusz (op. cit., s. 93) zamieszcza tekst pisma Fryderyka Wilhelma IV do Mron-

Wśród nadal (to znaczy — w domyśle — po memoriale Mrongowiusza) napływających zażeń do tronu miała, według Eichhorna, pojawić się w styczniu 1845 roku informacja, jakoby duchowni wschodniopruscy podejrzewali Rättiga o dążenie do oddzielenia szkoły od Kościoła, a nawet posądzała go o zachęcanie nauczycieli do okazywania inspektorom szkolnym swojego negatywnego do nich stosunku. Informacja ta — zdaniem ministra — nie znalazła potwierdzenia w faktach. Sformułowanie tego fragmentu relacji z 1845 roku jest jednak niezbyt jasne. Być może nie znalazło potwierdzenia w faktach jedynie oskarżenie Rättiga o dążenie do laicyzacji szkoły (zrealizowane potem przez Bismarcka pod hasłem „Kulturkampf”), możliwe jest natomiast, że Rättig był o takie tendencje posądzony, a także, że nauczyciele pochodzący z seminariów nauczycielskich nastawieni byli wobec duchowieństwa bardziej krytycznie niż nauczyciele dawnego typu<sup>49</sup>, a postawa Rättiga podczas wizytacji mogła ich w tym krytycyzmie utwierdzać.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że już w styczniu 1844 roku zarysowały się różnice zdań między radcą Krystianem Fryderykiem Unverdorbenem<sup>50</sup> a jego kolegą reencyjnym Rättigem na temat stosunku nauczycieli do ich przełożonych-duchownych<sup>51</sup>.

gowiusza z 28 V 1842 r., w którym zawarte jest zawiadomienie o przekazaniu Eichhornowi sprawy języka polskiego w szkołach. W rzeczywistości cytowany przez Gizewiusza list króla był prawdopodobnie obszerniejszy i zawierał zdaje się również informację o przyznaniu Mrongowiuszowi Orderu Czerwonego Orła IV klasy. Ta ostatnia sprawa jest szczególnie znamienna. Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami duchowni otrzymywali niejako z reguly ten order z okazji pięćdziesięciolecia pracy, przy czym wliczano wówczas również ewentualny okres pracy w szkolnictwie, poprzedzający pracę w kościele. Tak więc Mrongowiusz powinien był otrzymać to odznaczenie już w 1840 roku, na wniosek władzy terenowej opiniowany przez ministra. Tymczasem w tym samym dniu, w którym król odpowiedział Mrongowiuszowi na jego memoriał, kancelaria królewska przygotowała mu do podpisu list do Eichhorna, w którym minister zawiadamiany był m.in. o tym, że Mrongowiuszowi przyznano wspomniany order (ZSTA Merseburg, 2.2.1. Nr 22928, Kirchenangelegenheiten, Geistlichen und Kirchendiener der Provinz Preussen 1841—1845, k. 107).

49 WAPO, Rejencja Olsztyńska I 1440, Szkoła w Jakubowym Borku 1833—1846, k. 148, 210 — absolwent seminarium nauczycielskiego w Pruskiej Hawce (gdzie otrzymał świadectwo II stopnia) Fryderyk Wilhelm Stern przeszedł latem 1843 roku ze stanowiska trzeciego nauczyciela w Rozogach do szkoły w Jakubowym Borku. W piśmie do rejencji z 6 XII 1844 r. skarżył się na proboszcza wielbarskiego Fryderyka Wilhelma Traugotta Frenza, że ten go nie lubi, ponieważ nie jest całowany po rękach, jak to czynią inni nauczyciele z parafii, a być może również dlatego, że Stern nie przynosi mu upominków.

50 K. F. Unverdorben pochodził z Elku, skąd w 1789 r. poszedł na studia teologiczne do Królewca. W latach 1808—1817 był proboszczem w Zabinach między Węgorzewem i Gołdapią, w parafii polsko-litewsko-niemieckiej. Był wówczas ceniony za wprowadzenie do szkoły w Zabinach metody Pestalozzaiego, wspólnie z Preussem i Patzigiem przedstawił projekt regulaminu tworzonego właśnie seminarium w Karalene, był też kandydatem na stanowisko pierwszego dyrektora tego seminarium (ZSTA Merseburg, Rep. 76 VII neu Sect. 3 C I, Nr 2, Bd I, Erziehungs-Haus und Schullehrer Seminarium Karalene zu Kumetschen 1811—1816, k. 28, 143—150). W latach 1817—1849 był superintendentem darkiejmskim, a od 1836 r. radcą konsystorza w rejencji gabińskiej (ZSTA Merseburg, 2.2.1. Nr 22927, Bd II, Kirchenangelegenheiten, Geistlichen und Kirchendiener der Provinz Preussen 1836—1840, k. 3, wniosek ministra Altensteina z 9 I 1836 r.). Jednocześnie mianowany został radcą reencyjnym (ZSTA Merseburg, Rep. 76 II Sect. 3 Gumbinnen a Nr 6, Die Anfertigung und Einsendung der Nachweisungen über die im Regierungs-Bezirk Gumbinnen statgefundenen Anstellungen und Weiterbeförderungen 1828—1848, k. 58—61, formularze ankiety personalnej). We władzach rejencji był decydującym spraw kościelnych.

51 ZSTA Merseburg, Rep. 76 II Sect. 3 Gumbinnen a, Nr 3, Bd I, Die Anfertigung und Einsendung der von der königlichen Regierung zu Gumbinnen zu erstatenden allgemeinen

Przechodząc do porządku dziennego nad tym aspektem sprawy Rättiga, minister Eichhorn w 1845 roku, po szczegółowym przedstawieniu królowi nadgorliwego realizowania założeń germanizacyjnych w szkolnictwie, referował królowi istotę konfliktu teologicznego, jaki zaistniał między Rättigem a superintendentem Ernestem Wilhelmem Krystianem Sartoriusem<sup>52</sup>, dochodząc do wniosku, że po publikacji w „Deutsche Allgemeine Zeitung” niemożliwością jest zatuszowanie całej sprawy oraz że jedynym wyjściem jest usunięcie radcy Rättiga z Gąbina, z zachowaniem przez niego pensji w wysokości 1200 talarów<sup>53</sup>. Kandydatem na następcę Rättiga był dotychczasowy superintendent braniewski, Leberecht Ferdynand Bock<sup>54</sup>.

Przeniesienie Rättiga uzasadniane było przez Eichhorna również tym, że nie należy dawać powodów do przypuszczeń, jakoby rząd bał się tak zwanych „Przyjaciół Świata”<sup>55</sup>.

Kancelaria królewska przygotowała 9 maja 1845 roku pismo, w którym Fryderyk Wilhelm IV zawiadamiał ministra Eichhorna:

„Całkowicie zgadzając się z Panem w sprawie palącej potrzeby niezwłocznego usunięcia radcy reencyjnego i szkolnego Rättiga w Gąbinie z jego obecnego stanowiska służbowego, nie mogę absolutnie zgodzić się na niewczesną pobłażliwość i na skarcenie jego całkowicie niestosownego postępowania jedynie udzieleniem mu nagany. Zechce Pan powiadomić o tym nadprezydenta Boettichera. Nie ma innego wyjścia, jak tylko przeniesienie, ponieważ z tego powodu i ze względu na dużą stratę czasu po jego kazaniu w królewieckim kościele zamkowym<sup>56</sup> oraz po jego wypowiedzi w »Littauische Intelligenz-Blatt« niewskazane stało się poprowadzenie całej sprawy w drodze postępo-

Jahres- oder Haupt-Verwaltungs-Berichten 1814—1846, k. 300—305, referaty Unverdorbena i Rättiga przygotowane dla prezesa Brauna na temat stosunku nauczycieli do ich przełożonych-duchownych. Rättig robiąc aluzję do superintendenta Kriegera w związku z jego przejściem na emeryturę (oskarżonego o rozwiązłość), pozwolił sobie na zakończenie, które mogło wywołać oburzenie nie tylko przyjaciół Kriegera: „Dobre stosunki między inspektorami szkolnymi i nauczycielami są wszędzie ugruntowane a zasmucający wyjątek ujawnił się jedynie w Klusach, co stoi w ścisłym związku z rozprzężeniem w diecezji eckiej, która tylko w tym roku wysłała do więzienia dwu nauczycieli z powodu zgwałcenia. Qualls rex, talis grex”.

52 E.W.K. Sartorius (1797—1859), profesor teologii w Getyndze i Marburgu, w 1835 r. został superintendentem generalnym i pierwszym kaznodzieją przy kościele zamkowym w Królewcem. Zajmując to stanowisko należał do zdecydowanych przeciwników sekciarstwa i racjonalizmu. Por. *Zur Erinnerung an Sartorius*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1859, nr 27, ss. 127—131. O działalności Rättiga był informowany m.in. przez superintendenta Kriegera (por. Gizewiusz, op. cit., ss. 367—373).

53 Por. przyp. 12. Król zaakceptował pozbawienie Rättiga 200 talarów dodatku osobistego, o czym dalej w tekście.

54 Czterdziestoseściolatełni wówczas L. F. Bock otrzymał nominację królewską już 26 VI 1845 r., pensję 1200 tal., a przystąpił do pracy 1 IX 1845 r. (ZSTA Merseburg, Rep. 76 II Sect. 3 Gumbinnen a Nr 6, Nachweisungen... 1828—1848, k. 74 — formularz ankiety personalnej).

55 Lichtfreunde (też Protestantische Freunde) stanowią w 1845 r. coś w rodzaju królewieckiego teologicznego klubu dyskusyjnego (por. ZSTA Merseburg, Rep. 77 Tit. 416, Nr 3, Bd I, Die Gesellschaft der sogenannten protestantischen Freunde oder der Lichtfreunde zu Königsberg in Preussen, k. 40, 49—50), tworząc następnie Wolną Gminę (Freie Gemeinde). Głównym powodem rozłamu był krytyczny stosunek „Przyjaciół Świata” do symboli atanażjańskich. Po wydarzeniach Wiosny Ludów traktowano ich jako wicherzycieli istniejącego porządku społecznego.

56 Por. przyp. 43.

wania dyscyplinarnego. Nie uważam jednak za stosowne skierowanie go do jednego z ministerstw, skąd o wiele trudniej byłoby go później przenieść. Raczej należy go przenieść bezpośrednio do jakiegoś innego kolegium reencyjnego, z wyjątkiem resortu spraw kościelnych i szkolnych. Powinien Pan przeprowadzić na ten temat rozmowy z odpowiednimi ministerstwami. Niepotrzebny stanie się wówczas dodatek do jego obecnej pensji, jaki musiałby otrzymywać ekstraordynaryjnie aż do objęcia etatowego stanowiska. Zgodzę się i zrealizuję nominację księdza Bocka z Braniewa na radcę reencyjnego i szkolnego w Gąbinie, skoro tylko stanowisko to będzie wolne. Oczekuję szybkiego sprawozdania Pana na ten temat, a należałoby do niego ponownie dołączyć odsyłany wraz z tym pismem patent<sup>57</sup>.

W tym czasie, gdy w Berlinie zapadały wiążące decyzje, polemika teologiczna w Prusach Wschodnich trwała nadal. Przyczyniła się ona niewątpliwie do pogorszenia a nie do polepszenia sytuacji Rättiga<sup>58</sup>.

Jeszcze 18 maja 1845 roku w piśmie do naczelnego prezydenta Boettichera prosił on o nieprzenoszenie go do Koszalina, lecz o pozostawienie w Królewcu ze względów rodzinnych, które opisał bardzo szczegółowo<sup>59</sup>.

15 lipca tegoż roku, w liście do tego samego adresata, Rättig powtarza argumenty rodzinno-osobiste i nadal uważa za możliwe proponowanie alternatywnych rozwiązań sprawy, zgadzając się już jednak na Koszalin<sup>60</sup>.

Tymczasem minister Eichhorn, po uzgodnieniu z ministrami spraw wewnętrznych i finansów, pismem z 1 lipca 1845 roku — zgodnie z poleceniem króla — podjął ostateczną decyzję oddania Rättiga do dyspozycji rejencji poczdamskiej z dniem 1 września tegoż roku (Rättig otrzymał w niej stanowisko radcy w wydziale finansowym)<sup>61</sup>. Przeniesiony nie zrezygnował z dochodzenia sprawiedliwości i jesienią 1845 roku, już z Poczdamu, skarżył się najpierw na to, że padł ofiarą oszczerstw, następnie zaś — nieporozumień<sup>62</sup>.

Po dwu latach pobytu w Poczdamie otrzymał podwyżkę pensji do 1400

<sup>57</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 36.

<sup>58</sup> Ibidem, k. 54—55 — broszura E. Sartoriusa, *Predigt über den rechten christlichen Glauben nach Matth. 28, 18—20 gehalten am Sonntage Trinitatis und mit einem Vorwort herausgegeben von...*, Generalsuperintendent und Oberhofprediger zum Besten der Nothleidenden, Königsberg 1845— wytyka Rättigowi „elende Sophistereien“. Repliką na tę publikację był C. Rättiga, *Authentischer Protest der evangelischen Kirche gegen die den symbolischen Schriften angedichtete Geltung, als Beweis, dass die sogenannten symbolischen Schriften nicht Bekenntnis-Schriften der evangelischen Kirche sind und eben so wenig für Lehr-Vorschriften in derselben gelten können. Ausgesprochen durch...*, Gumbinnen 1845. Licząca 85 stron broszura Rättiga nie została w Berlinie doczytana do końca, ponieważ zachowany w teście personalnej Rättiga egzemplarz posiada tylko w pierwszej połowie rozcięte kartki. Byłoby to potwierdzeniem opinii Rehsenera, że nikt nie rozumiał, o co chodziło Rättigowi w jego kazaniach, a zarazem dowodem na to, że spory teologiczne stanowiły jedynie pretekst a nie zasadniczy powód przeniesienia Rättiga, trudno bowiem mówić o niebezpieczeństwie myśli i wywodów, których nikt nie rozumiał i których nie chciano w Berlinie poznać do końca.

<sup>59</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 41—43. Spośród siedmiorga dzieci Rättiga tylko najstarszy syn, kandydat teologii, był wówczas samodzielny. Na utrzymanie Rättiga pozostawała również stara teściowa, wdowa po nadleśniczym, nie posiadająca żadnego majątku. Z Królewcem wiązała go też jedyna siostra, wdowa po kupcu, żyjąca wraz z córką w trudnych warunkach materialnych.

<sup>60</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 VIII Sect. I Personalia Lit. 49, k. 58—69.

<sup>61</sup> Ibidem, k. 57—58.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 77—78.

talarów,<sup>63</sup> ale minister Eichhorn nadal nie zgadzał się na jego powrót do resortu spraw kościelnych i szkolnictwa. W 1849 roku (po ustąpieniu Eichhorna) do sprawy tej wracają ówczesni bezpośredni przełożeni Rättiga argumentując, że nie mają z niego żadnego pożytku, jeśli bowiem nie przybywa we Frankfurcie nad Menem jako deputowany do parlamentu, to korzysta z urlopu zdrowotnego<sup>64</sup>.

Pismo Rättiga z 3 grudnia 1849 roku w sprawie zakończenia dość już długiego okresu jego pokuty<sup>65</sup> załatwione zostało odmownie<sup>66</sup>.

Należałoby jeszcze wyjaśnić, w jakich okolicznościach i kiedy przeszedł Rättig na tego samego typu stanowisko do rejencji opolskiej, ale tylko na parę lat<sup>67</sup>. Od 1853 roku był znowu w Poczdamie, ale na mniej eksponowanym stanowisku w podległej ministerstwu wojny dyrekcji tamtejszego Domu Sierot po Wojskowych (Directorium des Potsdamschen grossen Militair-Waisenhaus)<sup>68</sup> jako registraror (Geh. Registraror). Od 1861 roku był ponadto radcą Tajnej kancelarii Królewskiej do spraw cywilnych (Geheimes Cabinet seiner Majestät des Königs für die Civil-Angelegenheiten), odznaczony Orderem Czerwonego Orła IV klasy<sup>69</sup>. Po 1865 roku albo przeszedł na emeryturę, albo zmarł<sup>70</sup>.

\*

Na przeniesienie Rättiga w 1845 roku z Gąbina do Poczdamu złożyło się niewątpliwie parę powodów. Jego interpretacje teologiczne, wynikające bardziej raczej z temperamentu niż z przemyśleń, a skomplikowane osobistymi powiązaniem z przywódcą powstającej właśnie sekty, uzupełnione na wewnętrznym forum rejencyjnym różnicami zdań między nim a wyższym rangą radcą Unverdorbenem w sprawie stosunku nauczycieli do duchowieństwa, stworzyły dla najwyższych władz w państwie doskonały pretekst dla pozbycia się człowieka, który stał się niewygodny z różnych powodów, przy czym za główny uznano niewłaściwe metody stosowane przez niego w realizacji nadal aktualnego celu, jakim już od dawna dla władz pruskich było zgermanizowanie Litwinów i Mazurów.

Powrót do łagodniejszych form germanizacji połączony był z przeniesie-

63 Ibidem, k. 97, 103.

64 Ibidem, k. 106—107.

65 Ibidem, k. 109—110.

66 Ibidem, k. 111.

67 Königlich Preussischer Staats-Kalender für das Jahr 1851, Berlin (bez daty), s. 406; op. cit., ...für das Jahr 1852, Berlin (bez daty), s. 418.

68 W tym samym roku z domu sierot wydalony został Adalbert von Winkler, który potem wrócił do nazwiska swoich przodków jako Wojciech Kętrzyński. Por. E. Martuszewski, *Gwałt, który nie został doprowadzony do końca*, w: *Nawet kamień*, Łódź 1965, s. 103.

69 Order ten otrzymał zapewne w pięćdziesiątą rocznicę ochotniczego zaciągu do armii a nie w pięćdziesiątą rocznicę pracy, która przypadała dopiero w 1868 roku.

70 Brak roczników 1866—1870 wydawnictwa „Königlich Preussischer Staats-Kalender für das Jahr...” powoduje, że ustalenie dokładnych danych z pomocą tego źródła okazało się niemożliwe. Rehsener (op. cit., s. 140) pisze, jakoby Rättig sam zrezygnował ze stanowiska radcy w Poczdamie (niedergelegt) i został doradcą kolejowym, natomiast w przypisie 64 (op. cit., s. 152) wydawcy twierdzą — podając niewątpliwie błędną datę 1846 r. — jakoby Rättig miał wrócić do stanu duchownego i zostać radcą konsystorza w Hamburgu. Wydaje się, że informacja ta odnosi się raczej do najstarszego syna Rättiga (por. przyp. 59).

niem człowieka, którego postępowanie budziło liczne kontrowersje — od żywej sympatii i aktywnego współdziałania (przykładem może być Marcin Gerss<sup>71</sup>), przez pobłażliwą akceptację przez Rehsenera aż po niechęć a nawet nienawiść<sup>72</sup>. Przejęcie do stosowania łagodniejszych form było korektą metod, nie oznaczało jednak rezygnacji z koncepcji i celu<sup>73</sup>.

Znamienne są sformułowania, jakie znajdujemy w corocznych sprawozdaniach, przesyłanych przez prezesów rejencji gabińskiej do ministerstwa w Berlinie. Do 1844 roku akcentowano w nich aktywność Rättiga jako wizytatora szkół i trudności związane z wprowadzaniem do szkół języka niemieckiego. Sprawozdanie za 1846 rok utrzymane jest w zupełnie innym tonie:

„Dawne skargi z powodu germanizowania całkowicie ustały. Litwini i Polacy są skłonni zgodzić się na to, aby ich dzieci uczone były po niemiecku a nawet z wielu stron, zwłaszcza z Mazur, napływają obecnie skargi na takich nauczycieli, którzy nie potrafią uczyć po niemiecku albo czynią to tylko niedoskonale. Życzą oni sobie jedynie nauki religii po polsku i jest to ściśle przestrzegane. Jeśli nauczyciel tę właściwość ludu [szacunek dla osób wykształconych — E.M.] wykorzysta rozsądnie i właściwie, jeśli będzie traktował niemiecką mowę w swojej szkole jako pośrednika i dążył tą drogą do tego, aby dzieci jej się nauczyły, wówczas nigdzie nie spotka się z oporem. Liczba mówiących po niemiecku zwiększa się wśród młodych i starych nieopstrzeżenie z roku na rok i prawdopodobnie za pięćdziesiąt lat nie będzie gminy, w której dominowałaby mowa litewska lub mazurska”<sup>74</sup>.

Sprawa zwolnienia radcy Rättiga w 1845 roku nie oznaczała więc absolutnie zmiany kursu germanizacyjnego.

---

<sup>71</sup> Por. E. Martuszeński, *Marcin Gerss*, op. cit., oraz Biblioteka Kórnicka, rkps 1429—1433, Teki Gerssa.

<sup>72</sup> Liczne tego dowody znajdują się w książce G. Gizewiusza *Die polnische Sprachfrage in Preussen*.

<sup>73</sup> Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie JS 63, Odpowiedź ministerstwa spraw kościelnych, szkolnych i medycznych z 27 V 1845 r. na pismo biskupa warmińskiego Józefa Ambrożego von Geritza, w którym wyjaśniła się, że zgoda na naukę religii w języku ojczystym dzieci nie oznacza rezygnacji z uczenia ich po niemiecku oraz okólnik biskupa Geritza z 4 VII 1845 r., przekazujący odpowiednie dyrektywy „damit die Kenntniss der deutschen Sprache durch den Schulunterricht nicht nur begründet sondern auch befestigt werde” (aby znajomość mowy niemieckiej za pośrednictwem nauki szkolnej została nie tylko zaprowadzona, ale i umocniona).

<sup>74</sup> ZSTA Merseburg, Rep. 76 II Sect. 3. Gumbinnen a Nr 3, Bd II, Die Anfertigung und Einsendung der von der königlichen Regierung zu Gumbinnen zu erstattenden allgemeinen Jahres- oder Haupt-Verwaltungs-Berichten 1846—1855, k. 30—31, Sprawozdanie nadprezydenta Salzwedlla z 17 IX 1847 r.

## DIE UMSTÄNDE DER ENTLASSUNG DES SCHULRATS RÄTTIG IM JAHRE 1845

## Zusammenfassung

Die Germanisierungstätigkeit des Schulrats Karl August Rättig im Regierungsbezirk Gumbinnen in den Jahren 1832—1845 war bisher fast ausschliesslich durch die im Buch von Gustaw Gizewlusz „Die polnische Sprachfrage in Preussen“ enthaltenen Materialien bekannt. Der Autor der Abhandlung, vorwiegend auf Grund der bisher nicht veröffentlichten Urkunden im Zentralarchiv in Merseburg, erinnert an die Tätigkeit Rättigs als Schulrat und präsentiert zugleich seine kurze Biographie. Vor allem jedoch behandelt er eingehend die Umstände, unter welchen die höchsten preussischen Behörden im Jahre 1845 sich entschlossen, den Schulrat Rättig aus Gumbinnen nach Potsdam zu versetzen, was natürlich nicht den Verzicht auf das seit langem schon vorbereitete Germanisierungsprogramm der Polen und Litauer in der östlichsten Provinzen des Landes bedeutete. Am Beispiel dieses Einzelschicksals wurden vom Autor die seinerzeit nur wenigen, auserwählten Personen bekannten Kulissen wichtiger politischer Entschlüsse vor Augen geführt.

*Übers. K. Binek*